

Czy to kochanie

Z dala spoglądam na twą mglistą postać
I dłoń wyciągam, lecz nie mogę dostać
Chwili młodości, gdy na ustach stygło pragnienie
A przed rozstaniem, dzieliło nas jedno tchnienie

Na próżno sen czeka, by utulić oczy
Lecz niestrudzenie, Twoja postać kroczy
I jakoś różniej rozmawiać mi będzie
Bo jesteś tu, i moje szeptu są wszędzie

Czasami zdaje się, że już umykasz
Lecz za chwil parę, znowu Cię spotykam
I serce drży, a złuda daje mi myślenie
Czy to wciąż kochanie, czy przyzwyczajenie